

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
ul. Podziurka 27, tel. (058) 562-27-42
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawackie.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 670502736
KRS 000041092
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Siostra
Helena Pillar

ul. F 83-200 Starogard Gd.
tel. (058) 562-27-42

Zygmunt Pillar

83-200 Starogard Gd.
tel. (058) 562-27-42 ++

Starogard Gd.
JON Gr. P.
Pillar Zygmunt

M-1109/1868 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Gillar Zygmunt
.....
U: U-1109/1868 Pom.
.....
Starogard Gd. 50 W. Gryf
.....
Pom. 4

I./1. Relacja *k. 3 s. 1-5*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 8 s. 1-9*

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 2 s. 1-2*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) *k. 8 s. 1-8*

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... *k. 3 s. 1-3*

IV. Korespondencja

1) Fundacji z *Z. Gilla*rem i ... *k. 10 s. 1-12*

2) dot. ustalenia adresu *k. 2 s. 1-3*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 3*

VI. Fotografie *dział i ikonografii*

1/11. Relacja - Pillar Zygmunt:

1. "Fragmenty z życiorysu Zygmunta Pillara" autorstwa Zygmunta Pillara, rękop. k. 1 s. 1
2. Biogram - życiorys wierszy Zygmunta Pillara, bez daty, rękopis k. 1 s. 2-3
3. sat. do biogramu - modlitwa do św. Judy/Tadeusza, rękop. kserokop.
- sat. do listu z 14.08.2001 (s.w.) k. 1 s. 4-5



Fragmenty z inzynjersu Sigmunda Pillara (kombatanta),
 ... gdy w 1939 roku wojska niemieckie zajęli w dniu 5 września
 miasto Starogard - agresor hitlerowski już 5 września tego
 roku zabrał Ojca i Matkę i pięcioro dzieciom same miejsce
 m.in. wyposażone mieszkanie w naszym rodzinnym domu
 przy ulicy Gimnazjalnej 14. Na skutek tego cała wspomniana
 rodzina została natychmiast eksmitowana.

Go ozym mieszkaniem i pracowaniem jako robotnik robny
 w gospodarstwie we Wyszkiej. W ulicy słuchołem wiadomości
 i informacje wojenne w języku polskim z radia Londyn,
 które z kolei na bieżąco relacjonowałem swemu bratu
 Arturowi pseud. "Rak", który był komendantem Tajnej Organizacji
 Wojskowej "Gryf Pomorski" powiatu starogardzkiego...

Natomiast brat Artur, będąc w kontakcie ze mną, te info-
 macje przekazywał swemu koledze Alfonsowi Skwirorowi,
 który też był zaangażowany konspiracyjnie, gdyż posiadał
 ✓ tajną radiostację nadawczą dla partyzantów. A. Skwiror
 posługiwał się pseudonimem "Czarny", był organizatorem i dowódcą
 ✓ jednego z oddziałów partyzanckich działających w Brach Tucholstkich...

Sigmund Pillar

Biogram

Zygmunt - Michał Pillar syn Jona i Marii urodził się 5 września 1919 roku w Starogardzie. Dnia 5 września po ekshumacji całej rodziny z własnego domu w Starogardzie, jako robotnik rolny pracował w gospodarstwie rolnym we Wysokiej koło Starogardu.

W nerwo istniejącej sytuacji politycznej dla narodu polskiego - ojciec Jan, brat Artur i Zygmunt - kierując się patriotycznym uczuciem w myśl hasła: Bóg, Honor, Ojczyzna, postanowili działać w ruchu narodowo-wyzwoleńcym z pod jarzma hitlerowskiego dla sprawy wolności Polski.

Wiosną 1941 roku został przeszkolony przez swego brata Artura ps. "Rak", który był komendantem Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" powiatu starogardzkiego. Po czym został członkiem tego ruchu oporu. Z racji powierzonej Zygmuntowi funkcji szefa zaopatrzenia i łącznika, dostarczał na bieżąco konspiracyjnie zdobywaną żywność i leki do punktu dystrybucyjnego, lokalizowanego u Marii Korciwskiej we wsi Lipinki Królewskie, która była też przeszkolonym członkiem TOW "Gryf Pomorski".

Mając funkcję szefa zaopatrzenia, wspólnie z Marią Korciwską aktywnie realizował powierzoną im pracę organizowania i dostarczania żywności i lekarstw w ścisłej współpracy dla grupy partyzantów "Jeremi" działających w rejonie Kasperusa i jezior w okolicy Brzeźnia w Borach Tucholskich.

W ukryciu słuchał wiadomości i informacje z języku polskim z radia Londyn, które z kolei na bieżąco relacjonował swemu bratu Arturowi. Natomiast jego brat Artur, będąc w kontakcie z Zygmuntem, te informacje przekazywał swemu koleźce Alfonsowi Skurczoremu ps. "Czarny", gdyż posiadał tajną radiostację nadawczą dla partyzantów. W tej sytuacji Artur ps. "Rak" po zaprzysiężeniu Jona Mariakowskiego ps. "Lwów" na członka TOW "Gryf Pomorski", który na jego ^{zażyciu} ~~zwezwaniu~~ ^{zaleceniu} ~~zwezwaniu~~ Andreja Deskura, w radiotelegrafistę okretanego też zaprzysiężonego w celu obsługi tej radiostacji.

Zygmunt jako łącznik między komendantem TOW "Gryf Pomorski", a partyzantami przebywającymi w bunkrach na terenie Borów Tucholskich - systematycznie przekazywał dla nich odpowiednie materiały informacyjne w zakresie działalności tej organizacji konspiracyjnej.

W okresie od 31.03.1942 r. do 1.02.1945 r. mieszkał we wsi Linówek (okupant nazwał "Freibau") i pracował jako rybak u Roberta Rogońskiego, który m. in. kierował jeziora. Został przyjęty do rodziny w roli jego siostrzeńca z Terewa, urodził się Zygmunt Pillar w Linówku i tak informował wszystkich zainteresowanych jego osoby. Celem tego było m. in. udzielenie jego pochwalenia w szeregach władz niemieckiego okupanta, że jest ze swojej wsi okretany Pillarów ze Starogardu.

Robert Rogoński oprócz rybołówstwa prowadził sklep spożywczy - upomnieli Zygmunta Pillara m. in. do ułatwienia sprawy uciążliwych z zaopatrzeniem tego sklepu w środki spożywcze. Wówczas żywność była reglamentowana, kupowana w hurtowni w Starogardzie. Tam mieli znajomego kolegę Polaka, który wydawał towary i tak poprzez niego otrzymywał m. in. cukier ponad ilość przydzieloną. Z hurtowni ze Starogardu dla sklepu Roberta Rogońskiego - podrodnie dostarczał niezbędną ilość cukru, kawy ubarzonej i herbaty dla punktu dystrybucyjnego u Marii Korciwskiej w Lipinkach Królewskich. Przy tej okazji w ukryciu w hurtowni przewoził również lekarstwa i opatrunki, które zabierał od znajomego Polaka, który pracował w drogerii z tego punktu korzystali partyzanci okolicznych lasów.

W dniu 30 kwietnia 1944 r. w czasie obławy na trasie kolejowej dąbnowiec - Slince - Czesok zostałem aresztowany przez policję "Fagalkommando" jako podejrzany o współpracę z partyzantami, gdyż miał dokument, że jest Polakiem. Przebywał w areszcie śledczym w więzieniu "Gestapo" w Czesku do 16 maja 1944 r.

W tym okresie byli przesłuchiwani i brutalnie traktowani przez gestapowca o nazwisku Hamer, który min. rzucał go na ścianę w celu wymuszenia od niego informacji o współpracy z partyzantami.

Pomimo stosowanych wobec niego represji w czasie śledztwa, nie przyznał, że wie cokolwiek o ludźmi oporu i partyzantach.

Protokół z ostatniego przesłuchania nie podpisał, gdyż ten gestapowiec sugerował, że jest podejrzanym o współpracę z partyzantami.

W dniu 15 maja w. wspomniany szef Szygmunta (Robert Rogowski), dostarczył dla gestapowca Hamera, pismo informujące o przebiegu jego pracy i wyjazdów koleją i rowerem niezabitych min. w rybołóstwie.

Na skutek tego dokumentu następnego dnia tj. 16 maja 1944. został wypuszczony warunkowo z więzienia.

Otrzymał pismo tej jednostki gestapowskiej (w języku niemieckim) którego treść wynikała, że jego sprawa jest w dalszym śledztwie. W związku z tym protokołem został ostrzeżony o odpowiedzialności kierownika urzędu gospodarczego o którego otrzymywał polecenia na przjazd szynkarzowskich a tykwińskich i następnie do siedziby gestapo w Starogardzie, gdzie jego przesłuchano w tej sprawie, lecz ponownie nikogo i niczego nie zdradził, a wspomnianego protokołu nie podpisał.

Na skutek tego pisma informacyjnego o przebiegu pracy Szygmunta jako rybaka - władze hitlerowskie nie skępiły jego, że jest z rodziny Pillarzi ze Starogardu.

Po uwolnieniu Szygmunta z aresztu z gestapo w Brestku - mając funkcję m. in. Izermika partyzanckiego, kontynuował swoją działalność konspiracyjną do końca 1944r., lecz nie korzystał z przejazdów koleją, a przemieszczał się na rowerze lub wozem konnym.

Szygmun Pillarzi

zwr. do listy z 14.08.2001r.

4

MODLITWA
DO
SW. JUDY. TADEUSZA

Święty Tadeuszu, który miałeś
szczęście należeć do rodziny Chrystu-
sa Pana, przesławny Apostole i mę-
czeńniku, co wielkimi cnotami jasnie-
jesz, wierny orędowniku dla tych, co
Cię czczą i Tobie ufają. Ty jesteś
patronem w najtrudniejszych spra-
wach. Dlatego stoję przed Tobą, bła-
gam z głębi serca mego, przez Twoją
przemocną przyczynę przybądź mi
/nam/ z pomocą. Tyś bowiem otrzymał
od Boga przywilej przybywania
z rychłą pomocą tym, którzy prawie
wszelką nadzieję stracili.

Wejrzyj na mnie/nas/ łaskawie, moje
życie, życiem krzyża mego, dniami
utrapienia, a serce moje, jest morzem
gorzkości. Ścieżki mego życia, ciernia-
mi uścielone, każdy moment mego życia,
łez i westchnień. Na domiar nieszczęścia,
duch mój czarnym myślom się oddaje. Nie-
pokój, małoduszność, a nawet rozpacz,
wkrada się do serca mego. Opatrzność
zastąpiona przed oczyma moimi, a wiara
chwije się w sercu moim. Takie myśli
ograżają mnie w czarnej chmurze smutku.
Ty mnie/nas/ nie możesz pozostawić w tak
ciężkiej doli. "Nie puszczę Cię", dopóki
mnie nie wysłuchasz. Przybądź mi/nam/
z pomocą! Całe życie wywdzięczac Ci się
będę, jako mego szczególnego Patrona.
Bogu dziękować będę za łaski, za Twoją
przyczyną otrzymane, a Twoją oześć,
według sił szerzyć będę.

AMEN.

1940 r. *Almas*

Herografia

Wskazywa kartkę z drugostronną modlitwą,
 a brał on gestapowiec o nazwisku Harnes
 - po przeczytaniu w czasie przesłuchania
 mnie (30.IV.1944r.) w czasie śledzenia
 w Czerkowie - krzyknął: „Du verfluchte polen'sche
 Jude! i ostentacyjnie wrucił jej w
 biurko i powiedział po polsku:
 „takiemu wia porzód!”

Jednocześnie nadmieniam, że w czasie
 okupacji, często oddliłem się do Sol. Judoj
 Judoj o wsparcie brzościwego o jone-
 zycia okresu tej okupacji o wojny światowej

Wojnowit Judoj

Zel. do listu z 14. 08. 2001r.

WJ

1/2. Dokumenty relatora - Pillar

Zygmunt:

1. Listo Roberta Rogowskiego z 15.05.1944
kier. Zyg. Pillara do Jagdkommando
w Berlinie z informacją Z. Pillara;
kserokop. w j. niem. + odp. oryg. k. 2 s. 1-2
2. Niemiecki dokument „Kauhardtskarte”
nr 2312 z 10.05.1943, kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4
3. „Karta odzieżowa dla Polaka” nr
133524, kserokop. oryg. w j. niem. k. 1 s. 5-6
(koperta)
4. Zaświadczenie nr 208987/1040650 urzędu
do Spraw Kombatanów i Osób Represjo-
nowanych, 23.02.1995, kserokop. oryg. k. 1 s. 7
5. Informacja o przyznaniu odznaki Weterana
Walk o Niepodległość, 1995, kserokop. oryg.;
księżeska nr 126 - z II 3 - Oddz. w Gdańsku
(rente - inwalida wojenny), kserokop.
oryg. k. 2 s. 8
6. Listo władz Starogrodu Gdańskiego
z 1.09.1999 - podziękowanie za udział
w walce w obronie Ojczyzny, oryg. k. 1 s. 9

Freienau, 15. Mai 1944

F a h r t g e n e h m i g u n g

Bescheinige hiermit, dass der Fischer Siegmund P i l l a r, geboten am 5.9.1919 in Freienau, Kreis Preussisch Stargard, in meinem Fischereibetrieb beschäftigt ist.

Derselbe soll bei meinem Bruder Fischer Alfons R o g o w s k i, Besitzer eines Sees in Warlieb, Krs. Schwetz, welcher zur Wehramacht einberufen ist, aushilfsweise seinen See befischen.

Vorstehende Beschäftigung ist durch das Arbeitsamt Neuenburg und Preussisch Stargard bestätigt worden.

Um seinen Beruf und die Fische zur Verteilungsstelle Pr. Stargard und Neuenburg hinzubringen, muss derselbe folgende Bahnstrecken benutzen:

Bahnstation: Gr. Schlowitz über Lassowitz nach Warlieb, Neuenburg und zurück.

Bahnstation: Hagenort nach Preussisch Stargard über Heiderode oder Grosswollental und zurück.

Der Genannte benutzt auch die Reichsstrassen mit dem Fahrrad.

Sein Brotherr, Herr Rogowski, besitzt eine Kolonialwarenhandlung.

Bei Abgabe der Fische in Preussisch Stargard, besorgt Herr Pillar auch die Kolonialwaren durch das Wirtschaftsamt in Preussisch Stargard.

Alfons Rogowski

verte!

Informacja do pisma w języku niemieckim z dnia 15 maja 1944 roku²
w sprawie przebiegu mojej wówczas pracy jako rybak - opisanej przez
byłego mojego kierownika mistrza rybackiego Roberta Rogowskiego
zamieszkałego w Linienku (Freienau) w Bórach Tucholskich.

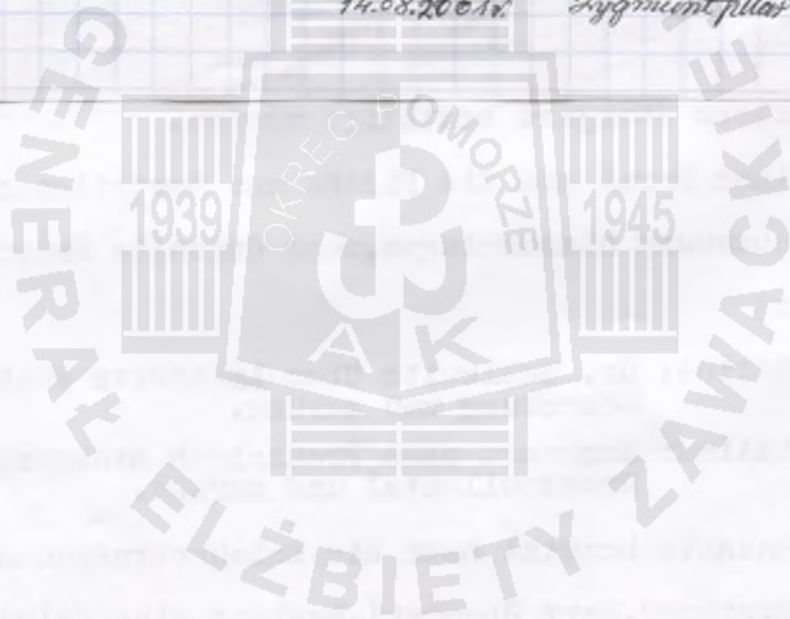
W piśmie zostało doręczne gestopowroni o nazwisku Hamer
w siedzibie "Jagdkommando" w Czersku (Heiderode) jak przebywałem
w areszcie śledczym.

Na skutek wspomnianego dokumentu - następnego dnia tj. 16 maja 1944 r.
otrzymałem na piśmie warunkowe uwolnienie z więzienia hitlerowskiego,
gdzie treść tego pisma sugerowała, że sprawa moja jest w dalszym
śledztwie (fakt ten szczegółowo opisałem w moim życiopiśmie (strona 5).

Jednocześnie nadmieniam, że autor tego pisma Robert Rogowski
m.in. pisał, że ja urodziłem się 5. 9. 1919 r. w miejscowości Freienau,
a nie w Starogardzie, aby organa śledcze nie stajanały mojej osoby,
że pochodzę z rodziny Pillar ze Starogardu, a jestem jego siostrzeńcem
z siewa, tym bardziej, że przed wojną mieszkalem jako licealista na stacji
zameldowany w Linienku Miejskim w Turynie.

14.08.2004 r.

Sygmunt Pillar



III. Haushaltskarte Nr. 8

für die vom Ernährungsamt — Aht. B — zu bestimmenden Zuteilungen

Nur gültig im Bereich des Ernährungsamtes
Pr. Stargard

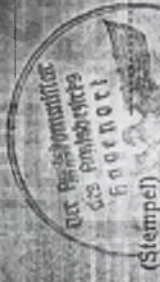
Name des Haushaltsvorstandes: Yuldar Lignmund
Wohnort: Stammow Straße: Nr.
(Nicht übertragbar)

Zum Haushalt gehören Personen
(einschl. Haushaltsvorstand)

davon Kinder bis zu 6 Jahren
Kinder von 6 bis 14 Jahren
Erwachsene über 14 Jahre

 den Nr. 5, 1912

(Unterschrift)



Berichtigungen: Zum Haushalt gehören	Kinder		Erw. über 14 J.	Beschig. der Behörde
	bis zu 6 J.	von 6-14 J.		
vom ab <u> </u> Pers., davon	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>
vom ab <u> </u> "	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>
vom ab <u> </u> "	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>
vom ab <u> </u> "	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>	<u> </u>

Änderungen der Personenzahl sind dem Ernährungsamt oder der hierfür bestimmten Stelle sofort zur Berichtigung dieser Karte anzuzeigen.
Sorgfältig aufbewahren! Ersatz wird nicht geleistet! Mißbräuchliche Benutzung wird bestraft!

(Bei der Warenabgabe ist das jeweils aufgeführte Feld zu entwerfen)

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54	55	56
57	58	59	60	61	62	63	64
65	66	67	68	69	70	71	72
73	74	75	76	77	78	79	80

23

Lfd. Nr.	Warenart	Nr. der Kundenliste	Firmenstempel
1	/		
2			
3			
4			
5			
6			

A.

I	II
III	IV
V	VI

Vermerke über die Ausgabe von Lebensmittelkarten

Zuteilungsperiode Nr.	Datum der Ausgabe	Zuteilungsperiode Nr.	Datum der Ausgabe	Zuteilungsperiode Nr.	Datum der Ausgabe

Solbilverbörger

Per-sonen- Nr.	bis zum	Per-sonen- Nr.	bis zum

- 1) mit Fleisch u. Schlachtfleuten
- 2) mit Brot und Mehl
- 3) mit Butter und Käse
- 4) mit Eiern

Mapa odzieżowa

S.5-6

nr 133524



2. H. erhalten
247897

1. Oberleitungsp. 1061 geg. 23. Juni
13.6.44



LWA Danzig

№ 133521



Spinnstoffkarte für Polen

für Pillar Siegmund
geboren am 5.9.1919
Wohnort Saricwan
Wohnung 4.
(Mit Tinte auszufüllen)

Die Karte gilt bis 30. Juni 1944. Sie ist nicht übertragbar. Die Karte darf nur zur Befriedigung des Bedarfes des Karteinhabers benutzt werden. Aus dem Zusammenhang gelöste Karten und Abschnitte sind ungültig.

T/0094

KSEROGRAFIA

Bezugsnachweis über 0,25 m Flickstoff gültig ab 1. 1. 43 u. gegen Abtrenn. der für die betr. Meterware vorgeschr. Punktzahl	Bezugsnachweis über 0,25 m Flickstoff gültig ab 1. 8. 43 u. gegen Abtrenn. der für die betr. Meterware vorgeschr. Punktzahl	Nähmittel a Gültig ab 15. 3. 1943 u. gegen 1 Punkt	Nähmittel b Gültig ab 15. 6. 1943 u. gegen 1 Punkt		
Bezugsnachweis über 0,25 m Flickstoff gültig ab 1. 12. 43 u. gegen Abtrenn. der für die betr. Meterware vorgeschr. Punktzahl	Bezugsnachweis über 0,25 m Flickstoff gültig ab 1. 4. 44 u. gegen Abtrenn. der für die betr. Meterware vorgeschr. Punktzahl	Nähmittel c Gültig ab 15. 9. 1943 u. gegen 1 Punkt	Nähmittel d Gültig ab 15. 12. 1943 u. gegen 1 Punkt	Nähmittel e Gültig ab 15. 3. 1944 u. gegen 1 Punkt	
Bezugsnachweis über 1 Arbeitsjoppe	Arbeitsjoppen, gefüttert	42	—	—	—
Bezugsnachweis über 1 Arbeitshose	Arbeitsjoppen, ungefütert	—	28	17	25
Bezugsnachweis über 1 Arbeitsweste	Arbeitshosen	28	—	—	—
Bezugsnachweis über 1 Arbeitsschürze	Arbeitswesten	10	—	—	—
Bezugsnachweis über 1 Arbeitsschürze	Arbeitsschürzen	—	—	5	8
Bezugsnachweis über 10 g Strickgarn	Grübenhaistücher	—	—	4	4
Bezugsnachweis über Bänder gegen 1 Punkt	Arbeitshemden (ohne Kragen)	—	—	14	19
Bezugsnachweis über Bänder u. gegen 1 Punkt	Unterhemden (ohne Halsbund)	—	—	11	14
Bezugsnachweis über Bänder u. gegen 1 Punkt	Unterjacken, mit Ärmeln	—	—	11	14
Bezugsnachweis über Bänder u. gegen 1 Punkt	Unterhosen, lang und $\frac{3}{4}$ -lang	—	—	11	14
Bezugsnachweis über Bänder u. gegen 1 Punkt	Strick- und Handarbeitsgarne	—	—	—	—
Bezugsnachweis über Bänder u. gegen 1 Punkt	100 g	—	—	4	6
Bezugsnachweis über 1 Unterhose	Für den Bezug von Flickstoff gilt der Katalog der 4. Reichsleiderwerke.	—	—	—	—
Bezugsnachweis über 1 Arbeitshemd oder 1 Unterhemd	Bezugsnachweis über 1 Arbeitshemd oder 1 Unterhemd	Bezugsnachweis über 1 Arbeitshemd oder 1 Unterhemd	Bezugsnachweis über 1 Paar Socken gültig ab 1. 1. 44	Bezugsnachweis über 1 Paar Socken gültig ab 1. 7. 43	

Stoffqualitäten als Meterware abgegeben werden, die üblicherweise zu den im Warenverzeichnis angegebenen Fertigwaren verarbeitet werden. In diesem Falle ist außer der vor-

Auf die Karte können nur die nebenstehend genannten Waren bezogen werden. Bei jeder Ware ist angegeben, wieviel Abschnitte von dem Verkäufer vor Aushändigung der Ware von der Karte abgetrennt werden. Außer den Abschnitten hat der Verkäufer den entsprechenden Bezugsnach-

ZASWIADCZENIE

Nr 208987 /1040650



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

PILLAR

Nazwisko

ZYGMUNT MICHAŁ

Imiona

05.09.1919r. STAROGARD

Data i miejsce urodzenia



Uprawnia do przejazdów PKP i PKS wg 50% zniżki

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



m.p.

23.02.95

Data

Podpis

Zygmunt Pillar
podpis osoby, której dotyczy zaświadczenie

RÓDZAJE OKRESY ZALICZANE DO UPRAWNIEN USTAWOWYCH

Adres zamieszkania

83-200 STAROGARD GDAŃSKI
GIMNAZJALNA
14 m. 5

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
07 1941	04 1944	"GRYF POMORSKI"	01
05 1944	05 1944	HITLEROWS. WIEZIENIE	03
Łącznie: lat02... miesięcy ..11.....			
Zmiana: lat miesięcy			



[Signature]
podpis

8



KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

przyznaje

Panu (Pani) Pillar
Zygmunt s. Jana

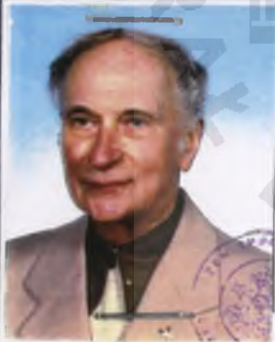
ODZNAKE
WETERANA WALK
O NIEPODLEGŁOŚĆ

PIECZĘC



SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia 1995 r.



Uprawnia do korzystania ze zniżek w opłatach za przejazdy kolejami państwowymi i PKS według ulg taryfowych dla inwalidów wojennych i wojskowych

Pillar
(podpis posiadacza książki)

Książka ważna jest do dnia **Ważna. na. stałe**
Ważność książki przedłużono do końca:

19	19	19	19
19	19	19	19

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Oddział w Gdańsku

INSPEKTORAT W STAROGARDZIE GD.

REFERAT ŚWIDENCJI

UL. PIESUDSKIEGO 4 (1)

KSIĄŻKA Nr 126

RENDA Nr Wyd/E-327.800/25

INWALIDA WOJENNY - ~~WOJSKOWY~~

Nazwisko PILLAR

Imię ZYGMUNT

Data urodzenia 05.09.1919

Starogard Gd. 2904.1999
(data wystawienia)



KIEROWNIK INSPEKTORATU

Jan Burczyk
(podpis kierownika)

8

8



KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

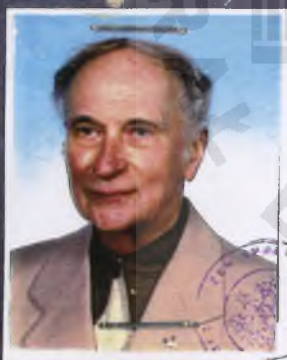
przyznaje
Panu (Pani) Pillar
Zygmunt s. Jana
.....

ODZNAKE
WETERANA WALK
O NIEPODLEGŁOŚĆ



SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia 1995 r.



Uprawnia do korzystania ze zniżek w opłatach za przejazdy kolejami państwowymi i PKS według ulg taryfowych dla inwalidów wojennych i wojskowych



Zygmunt Pillar

(podpis posiadacza książki)

Książka ważna jest do dnia **Ważna na stałe**
Ważność książki przedłużono do końca:

19 ... r.	19 ... r.	19 ... r.	19 ... r.
19 ... r.	19 ... r.	19 ... r.	19 ... r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział w Gdańsku
INSPEKTORAT W STAROGARDZIE GD.
REFERAT EWIDENCJI
(pieczęć podłużna ZUS)
UL. PIŁSUDSKIEGO 4 (1)

KSIĄŻKA Nr ... 126
RENTA Nr WWA/E-327.800/25

INWALIDA WOJENNY - ~~wojskowy~~

Nazwisko .. PILLAR

Imię ZYGMUNT

Data urodzenia .05.09.1919

Starogard Gd. 2904.1999
(data wystawienia)



KIEROWNIK INSPEKTORATU

mgr Andrzej Burczyk
(podpis pieczęć wystawiającego)

8

60 rocznica wybuchu II Wojny Światowej

Pan

Łygmunt Dillar

Wyrażamy wdzięczność za Pana udział w walkach w obronie Ojczyzny i z okazji dzisiejszej rocznicy składamy Panu za to serdeczne podziękowania.

*Prezydent Miasta
Starogard Gdański*

Stanisław Karbowski

Stanisław Karbowski

*Przewodniczący
Rady Miejskiej*

Stefan Milewski

Stefan Milewski

Starogard Gdański, 1 września 1999 r.



II. Materiały uzupełniające relację -
- Billar Zygmunt:

1. Informacja o Ł. Billarze i jego rodzinie,
"Gomiec", nr 15/1998 (ksero zdjęcia rodziny) i
"Gomiec" z 20.04.1998 (ksero zdj. i art.) k. 2 s. 1-2





Na fotografii z rodzinnego archiwum Pana Zygmunta Pillara zdjęcie rodziny Pillarów. Jest 21 maja 1937 roku. Maria i Jan Pillarowie obchodzą jubileusz 25-lecia ślubów małżeńskich. W ogrodzie przy Gimnazjalnej 14 do pamiątkowego zdjęcia stanęła cała rodzina: Maria i Jan oraz dzieci - Halina i Marysia, Zygmunt, Franciszek i Artur. Za dwa lata wybuchnie straszliwa wojna, której groza przesłoni pamięć poprzedniej. To będzie wojna totalna, więc tej szczęśliwej rodziny też nie ominie. Jan Pillar zyska w oczach gestapo miano „verstocter Pole” i jako członek „einer polnischer Widerstandsorganisation” (Gryfa Pomorskiego) trafi do Sztutowa. Po wielu udęczeniach i upokorzeniach umrze tam w grudniu 1944 roku. Jego ukochany syn Artur („Funktionär einer polnischer Widerstandsorganisation”) również trafi do tego samego obozu. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, aby zamysłować sobie, co musiał czuć ojciec, świadom pobytu Artura w tym miejscu. Artur przeżyje obóz, ale ewakuowany wraz z innymi więźniami do Szwecji umrze kilka dni po kapitulacji Niemiec. Jakiej próbie udreki musiał być poddany ten młody mężczyzna, jeśli nawet radość z odzyskanej wolności nie wystarczyła, by zachować wolę życia po tym, co przeżył.

Jest kwiecień - miesiąc pamięci narodowej. Zdjęcie Pillarów niech nam uświadomi, że pamięć narodowa to nie akademie ku czci, lecz pamięć ofiar i cierpienia, które w ostatecznym rachunku dotyczyły naszych rodzin, bo z nich składa się naród, a pamięć narodowa to pamięć o bliskich, dla których pojęcia narodu i Polski nie były pustymi słowami. Jan i Artur, mimo obawy o losy najbliższych, nie zawahali się złożyć przysięgi gryfitów: „Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, że walczyć będę ze wszystkich sił o Niepodległość i Wielką Polskę...”

BIAŁE PLAMY *nr 15/1988 k.*
G.O.U. 1988

Z inicjatywy Roberta Daleckiego - nauczyciela III LO i dziennikarza *Dziennika Bałtyckiego* - podejmujemy próbę wypełnienia białych plam w historii Starogardu i regionu kociewskiego. Poszukujemy świadków wydarzeń związanych z pobytem w Starogardzie i na Kociewiu armii sowieckiej. Dotychczasowe relacje są niepełne. Być może

większa ich ilość pozwoli ułożyć w całość nieznane dziś opinii publicznej fakty. Forma publikacji wspomnień (ukazywałyby się w *Dzienniku* i w *Gońcu*) będzie uzgodniona z ich autorami. Gwarantujemy anonimowość jeśli autorzy będą sobie tego życzyli. Chętnie opublikujemy też zdjęcia z tego okresu. Prosimy o kontakt w redakcji *Dziennika* z Robertem Daleckim (tel. 16-26833), a w Urzędzie Miejskim z sekretarzem (tel. 16-22272).



Miejski Biuletyn Informacyjny Starogardu Gdańskiego - przygotowany przez Służbę Informacyjną Prezydenta Miasta. Ukazuje się w każdy poniedziałek. Wydawca: Urząd Miejski. Kontakt z redakcją - Kancelaria Ogólna Urzędu Miejskiego, pokój 27, tel. 16-222-72, fax: 16-237-34. Materiały do bieżącego numeru przyjmuje się do godziny 10.00 w piątek. Ogłoszenia i komunikaty stowarzyszeń i instytucji użyteczności publicznej podawane są bezpłatnie. Skład i typografia: Olgierd Uchy, Starogard. Druk: „MIREX”, Mirotki. Biuletyn kolportowany jest bezpłatnie w 90 punktach miasta. Ukazuje się w każdy poniedziałek. Numer zamknięto w piątek. Nakład 5-200 egzemplarzy.

Mieczysław Rachwał

Kociewskie bory

*Podobne niebo i ziemia, i bory
lecz powietrze specjalne, takie inne i niepowtarzalne -
niepodobne do innego!*

*Jak te bory sosnowe brzozą nakrapiane
z zaplątanym w iglastej gęstwinie lazurem,
miejszem dla drugiego słońca,
dla nocnego księżyca i dla gwiazd mrugania.
Przeplatane szarą błękitną,
wstęgą cichego pluskania.*

*Owiane welonem porannych i wieczornych mgieł,
zapachem wilgoci, moczarki, olchy i leszczyny.
Zielone łąki obrzucone złotem kaczeńców,
niebieskim okiem niezapominajki -
i tęsknotą zapomnienia.*

*Ciemne plamy wrzosowisk
z miodem i ukrytym borowikiem.*

*Aksamitne sasaniki w kolorach tęczy,
złoty osypujący piach jakiejś nadbrzeżnej skarpy,
przykryty zapachem suchego boru i terpentyny.*

*I ten czar, to piękno zaczerpnięte do serca -
to, co na zawsze pozostaje.*

w marcu 1987



Świerki przed gmachem starogardzkiego Gimnazjum zostały posadzone 27 kwietnia 1933 roku - z okazji Święta Lasu! Jak widać, już przed wojną mieliśmy w Polsce Dzień Ziemi, tylko inaczej się nazywał.

Zaszczyt zasadzenia świerków przypadł dwu uczniom I klasy starogardzkiego Gimnazjum, którzy wyróżnili się na lekcjach biologii. Pan profesor Roman Prażymowski wytypował Bogusława Zielińskiego i Zygmunta Pillara. Pan Zygmunt pozostał wierny swoim botanicznym pasjom do dziś. Jest botanikiem z wykształcenia i zamilowania, laureatem specjalnej nagrody Ministra Rolnictwa.

- Świerki sadziliśmy na kawałku gruntu nazywanym wówczas ogrodem botanicznym (około 5 arów). Ten ogród służył do ćwiczeń praktycznych z botaniki. Ze względu na jego położenie przed frontem budynku, sadzono tam także rośliny ozdobne. Środek zajmowała strzyżona murawa z klombami dla roślin zielonych zimotrwałych i dla krzewów - krajowych i egzotycznych. Był też w ogrodzie basen betonowy z fontanną, ufundowany szkole przez mojego ojca Jana Pillara

Sadziliśmy świerki według planu, który dał nam Pan Profesor. Umówiliśmy się jednak z Bogusiem, że zrobimy jedno odstępstwo od tego planu. Dwa świerki, na znak naszej przyjaźni, posadziliśmy bliźniutko jeden obok drugiego. I tak rosną już 65 lat. W roku 1933 miały około metra wysokości. A dziś...

Historię świerków dedykujemy wszystkim uczestnikom konkursu zasadzeń oraz przedsięwzięć związanych z Dniem Ziemi. Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las...

Pan Zygmunt Pillar przy świerkach młodzieńczej przyjaźni. Foto Janusz Stachulski.

Pan profesor Roman Prażymowski na zdjęciu wykonanym przez Zygmunta (fotografia była jego drugą pasją) pamiętnego dnia.

22 KWIETNIA

ŚWIĘTO ZIEMI

*Zgodne w radości są wszystkie instrumenty,
Kiedy poeta wchodzi w ogród zieleni... (CZ. MIŁOSZ)*



Miejski Biuletyn Informacyjny Starogardu Gdańskiego - przygotowany przez Służbę Informacyjną Prezydenta Miasta. Ukazuje się w każdy poniedziałek. Wydawca: Urząd Miejski. Kontakt z redakcją - Kancelaria Ogólna Urzędu Miejskiego, pokój 27, tel. 16 222-72, fax: 16 237-34. Materiały do bieżącego numeru przyjmuje się do godziny 10.00 w piątek. Ogłoszenia i komunikaty stowarzyszeń i instytucji użyteczności publicznej podawane są bezpłatnie. Skład i typografia: Olgierd Lichy - Starogard. Druk: „MIREX”, Mirotki. Biuletyn kolportowany jest bezpłatnie w 90 punktach miasta. Ukazuje się w każdy poniedziałek. Numer zamknięto w piątek. Nakład 5 200 egzemplarzy.

III/3. Materiały dotyczące okupacji l. 1939-1945
zebrane przez Z. Pillara

1. Wiechrowski S., oprac. „Gryf Pomorski”,
ksierokop. oryg. (fragmenty) k. 3 s. 1-3
2. art. Bloch Adam, Zapomniany bohater,
Tygodnik Tucholski, nr 52/2001, ksierokop. k. 2 s. 4-5
3. art. Stachura J., Gryf Pomorski, Nasz
Dziennik, 30.07.2001, oryg. k. 3 s. 6-8



KONRAD CIECHANOWSKI

GRYF POMORSKI



Wstęp

Spośród wielu organizacji konspiracyjnych działających w latach drugiej wojny światowej na Pomorzu Gdańskim szczególnie doniosłą rolę odegrała Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”. Jednak w dotychczasowej historiografii nie poświęcono tej organizacji odpowiedniej do jej znaczenia uwagi. Stąd też narosło wokół niej dużo legend oraz różnych konwersyjnych, nierazko krzywdzących ocen. Złożyło się na to szereg przyczyn, wśród których przede wszystkim trzeba wymienić bardzo szczupły zasób dokumentów źródłowych. Zbyt późne przystąpienie do zbierania relacji, niemożliwość zebrania ich dziś od czołowego aktywu tej organizacji, który w części zginął w czasie wojny (J. Dambek, J. Gierszewski, G. Wojewski), czy też zmarł wkrótce po wojnie (A. Westphal, ks. J. Wrycza). Na krzywdzącą ocenę TOW „Gryf Pomorski” poważnie wpłynęła, co prawda krótko, ale bardzo szkodliwa działalność powojenna gestapowca Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kasnera, który nim został zdemaskowany, fałszywie oskarżył wielu gryfowców i chociaż dosięgła go w końcu sprawiedliwość wymierzona przez polski trybunał sądowy, to jednak wiele wymyślonych przez niego oskarżeń dość długo potowało i wzbudzało nieufność.

Przedstawiony szkic historyczny TOW „Gryf Pomorski” opracowany został na podstawie szatańskich dokumentów polskich i niemieckich rozproszonych w różnych archiwach, relacjach przechowywanych w archiwach, jak i zebranych przez autora oraz dotychczasowej literaturze przedmiotu. Na pewno nie jest on wyczerpujący i nie wolny od omyłek. Toteż za wszystkie krytyczne uwagi autor z góry dziękuje. Ograniczony objętością broszury, autor musiał zrezygnować z odsyłaczy do źródeł.



Józef Dambek, założyciel i II prezes Rady Naczelnej i faktyczny kierownik TOW „Gryf Pomorski”



Artur Pillar, komendant
"Gryfa Pomorskiego" na po-
wiat Starogard



Ks. ppłk Józef Wrycza, prezes
Rady Naczelnej TOW "Gryf
Pomorski"

neśli polscy żołnierze wrzesnia w okolicy Wudzynia. Kraj był cały zajęty, a oni trwali w lasach do samego końca. - mówi pan Benedykt. Do Armii Krajowej przystąpił w 1940 roku, a wcześniej był członkiem Walki Zbrojnej.

W rodzinnej miejscowości zamieszkiwał do 1 lutego 1943 roku. Jego działalność była coraz baczniej obserwowana przez okupanta i dlatego zaczął się ukrywać. Wyruszył w okolice Śliwic, które były rodzinnymi stronami ojca. Tutaj już jako doświadczony wywiadowca nawiązywał miejscowe kontakty pod pseudonimem „Chata”. Do jego częstych zadań należało przemycanie broni i amunicji. Co pewien czas spotykał się z ojcem Pawłem (działacz „Gryfa Pomorskiego”), który był również poszukiwany, gdyż znał m.in. miejsca pobytu ks. Wryczy.

- Ojciec znał Wryczę już

li patrioti z brwi i kości. Kto się

testowanej przez Niemców w Wierzchucinie. Obserwował poczynania wroga mieszkając u Baumgartów w Świekatowie. Z jednej z rodzin rakiet w jej bitych rakiet w jej ziorze rybacy wydobyli paliwo. Do wykonania zadania użył... butelki po wódce. Była to jedna z większych misji w jego wojennej działalności.

Koniec wojny zastał go w Niemczech. Mógł z innymi zostać na zachodzie, ale wolał wrócić w rodzinne strony. Dumny w polskiej rogiwce (otrzymał ją na pamiątkę od żołnierza, który wyjechał do Francji), już od samego przekroczenia granicy miał problemy z Urzę-

ny w obezwładnianie sirzelającego bez opamiętania Rosjanina, tylko dzięki major Żukowskiej nie zostaje zesłany w głąb Rosji. Można powiedzieć, że jej zawdzięcza życie.

Wymienione wyżej same suche fakty dużo mówią o bogatej wojennej przeszłości Benedykta Ottona. Szkoła dała mu nie ocalony dokumenty oraz zdjęcia mówiące o tamtym okresie.

- Cyganie ukradli mi z domu całą szaszetkę z moimi pamiątkami i zdjęciami, których robiłem bardzo dużo - mówi rozgoryczony.

Bezsilność na starość

Obecnie pan Benedykt jest od ośmiu miesięcy przykuty do łóżka.

- Pirat drogouy potracił mnie i nawet się nie zatrzymał. Większość życia wychodziłem z większych opresji, a teraz ten wypadek - dodaje zdenerwo-

czaszy, a on jako dobry Polak czuł obowiązek służenia ojczyźnie. Po wojnie był krótko w partii, bo chciał dalej aktywnie działać. Skończyło się to zwolnieniem z pracy.

Kiedyś zabiegał o przyjęcie do kombatanatów, ale wniosek został odrzucony. Przeszkoda była - jak sam przypuszcza - przynależność do Armii Krajowej.

Autor artykułu „Przeszłość pełna zasług” z 1997 roku apelował o zainteresowanie się kompetentnych władz lokalnych w uhonorowaniu człowieka, który młodzieńcze lata z narażeniem życia poświęcał służeniu ojczyźnie. Może dobrym pomysłem byłoby uhonorowanie Benedykta Ottona tytułem „Zastuzony dla Gminy Śliwice”? Wszak na naszym terenie nielicznie można jeszcze spotkać żyjących bohaterów tamtych mrocznych czasów.

Adam Bloch



Benedykt Otton z żoną i synem. Fot. arch.

A. Bloch
czuł Polakiem, ten pomagał, konfidentów też było dużo, jeszcze do dnia dzisiejszego wielu ma nieczyste sumienie. Naszym

Uspodnik Smolowski m. Bielec

Zapomniani bohater

W 1997 roku na łamach "Tygodnika Tucholskiego" przedstawiona została ciekawa sylwetka mieszkańca wsi Jabłonka, Benedykta Ottona, który za swoje czyny w czasie okupacji zasługuje na uhonorowanie. Jednak jak do tej pory nikt się tą sprawą nie zainteresował i temat jest w dalszym ciągu aktualny.



Amerykańscy żołnierze i B. Otton w rogatynce, 1945 r. Fot. arch. A.

Młodość – ojczyźnie

Urodzony 16 lutego 1924 roku w Wudzymiu, Benedykt Otton już od najmłodszych lat działał aktywnie w harcerstwie oraz organizacji „Orląt”. W tych przedwojennych czasach młodzież brała czynny udział w zajęciach przysposobienia wojskowego, gdzie oprócz strzelania i innych zadań, wpajano przede wszystkim patriotyzm.

– *Od szczeniaka byłem przyzwyczajony do miłości ojczyzny. Widziałem też, jak gi-*

zadaniem było również pocieszenie ludzi, aby przetrwali te trudne czasy. Oficjalnie nie można było wyrazić, przeciwnie okupantowi, bo całe usie by za to odpowiedziały – dodaje pan Benedykt.

Fakty, które mówią same za siebie

Pod koniec 1943 roku dostał zadanie obserwacji magazynów niemieckich zlokalizowanych w Niemczech na terenie kopalni soli. W czasie podróży aresztowany, nie przyznał się do działalności w konspiracji. Zadanie oczywiście wykonał.

Innym razem przewoził do Niemiec „zupę” (dalej kolejny łącznik zamówił przesyłkę do Francji), czyli paliwo do tajnej broni (chodzi zapewne o rakiety typu V1 V2 – przyp. autora)

dem Bezpieczeństwa. Z tego powodu postanowił dalej ukrywać się w Borach Tucholskich.

Aresztowany 5 maja 1946 roku w Łęgu – właśnie przez UB, przetrzymywany w areszcie do 16 czerwca. Tam przeżył gehennę. Bito go i maltretowano. Nic mu jednak nie udowodniono, dlatego aby „zmienić klimat” wyjechał na tereny zachodnie kraju, gdzie podjął pracę leśnika.

W 1947 roku przebywał w okolicach Warszawy, gdzie musiał ciężko pracować pod nadzorem Rosjan. Zamieszka-



B. Otton w 1945 r. Fot. arch. A. Bloch

wany. W czasie rozmowy często widać u niego właściwe zdenerwowanie. Trudno go dzielić z sytuacją, w której się znalazł, gdyż całe życie był bardzo aktywny, jako wieloletni pracownik leśny przyzwyczajony do stałego ruchu. Jeszcze rok temu często gościł na rowerze w Śliwicach. Do tego wszystkiego cały czas dokucza mu choroba, której nabawił się w związku z licznymi stresami, jakie przeżył w okresie okupacji.

Cały czas przy jego łóżku czuwa żona Janina. Na każdym kroku można odczuć wspianą rękę dobrej gospodyni (włącznie z pyszną swoją szarlotką – aut.).

– *Maż ciężko znosi chorobę, jednak taka jest powinność żony. Razem w życiu zawsze łatwiej – mówi pani Janina.*

Pan Otton lubi wspominać dawne czasy. Kilka lat temu mogliśmy wysłuchać jego wspomnień w reportażu „Radio Weekend”, „Zyciorys”. Pamięta fakty, miejscowości, nazwiska. Jest „żywą legendą” lat okupacji. – *Z moich wspomnień powstałaby niejedna książka. Szkoda, że nikt nie ma ochoty tego spisać. Ze mną odejdą dość istotne fakty, które mogłyby być uzupełnieniem historii – mówi z żalem.*

Sam nigdy nie mówi o sobie „bohater”. Takie to były

Tygodnik Tucholski nr 32/2001

„Gryf Pomorski”

Papierkiem lakmusowym autentycznej demokratyzacji życia społeczno-politycznego jest gotowość do odsłaniania i jawnego informowania społeczeństwa o wydarzeniach historycznych, dotychczas skrzętnie ukrywanych i fałszowanych, ponieważ były niewygodne dla rządzących. W epoce stalinizmu i socrealizmu, w której historia była traktowana instrumentalnie, zjawisko to nie dziwiło. Jednakże po roku 1989 w Polsce nie nastąpiła rzetelna intelektualna i moralna refleksja nad komunistyczną przeszłością. Socjotechnicznym i arbitralnym gestem „grubej kreski” Mazowieckiego przeszliśmy jako Naród w nową rzeczywistość polityczno-społeczną bez rzeczowego rozliczenia z przeszłością.

Dzisiaj, po 12 latach, obserwujemy tego rozliczne konsekwencje: od niemożliwości wygłoszenia przemówienia z okazji rocznicy zakończenia wojny przez patriotów ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej po niedopełnienie osądzenia byłych pracowników NKWD, UB i SB, mających na swoim sumieniu prześladowania i morderstwa tysięcy polskich obywateli. Z pewnością bohaterowie z AK, „Gryfa Pomorskiego”, Powstania Grudniowego 1970 r., a także bohaterowie innych organizacji patriotycznych mają szczególne prawo do reprezentowania ideałów walki o niepodległość Polski. Oni nigdy nie poszli na współpracę z wrogami naszej Ojczyzny w czasie okupacji i po 1945 roku. Przez długie lata byli prześladowani, nigdy się nie ugięli, byli przykładem dla młodego pokolenia. Dlatego Ci żywi i pomordowani bohaterowie powinni być otaczani najwyższym szacunkiem.

Od grudnia 2000 roku w Instytucie Pamięci Narodowej toczy się śledztwo w sprawie jego śmierci. Wokół jego osoby, po wojnie misternie tworzono „literaturę fałszu”.

Józef Dambek urodził się w 1903 roku niedaleko Świecia, w rodzinie patriotycznej zastużonej dla polskości



Porucznik Józef Dambek przed 1939 rokiem

Uwaga! Józef Dambek nie był por. W. S.
 Posiadatą jedynego stop. organizacyjnego
 Strzelczego. 48.

wciąż przemilczany

wej w Gdańsku. Został łącznikiem tej organizacji z centralą dywersyjną w Warszawie i po przeszkoleniu uzyskał stopień oficerski. Będąc świetnym organizatorem, wkrótce stworzył siatkę dywersyjną w powiecie kościerskim na Kaszubach. Przygotowywał także kadrę do działalności konspiracyjnej na wypadek zajęcia Pomorza przez Niemcy hitlerowskie.

Po wybuchu wojny 1 września 1939 roku wyjechał z placówki oświatowej w Kobylu, udając się na linię frontu. Jego żona Anna, wywodząca się ze starej szlachty kaszubskiej, rozgłosiła, że jej mąż zginął w czasie działań wojennych i zdobyła od władz niemieckich odpowiednie zaświadczenie, że jest wdową po nauczycielu Józefie Dambku.

Ten zaś już jesienią 1939 roku powołał Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski”, której zadaniem była walka bojowa i propagandowa z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła. W lipcu 1941 roku doszło do połączenia kilku grup partyzanckich działających na Pomorzu i przemianowanie „Gryfa Kaszubskiego” na „Gryf Pomorski”. Prezesem Rady Naczelnej został ks. ppłk Józef Wrycza, ps. „Rawicz”, postać znana i popularna w regionie w okresie międzywojennym, natomiast dowódcą por. Józef Dambek – ps. „Lech”, „Jur”, „Adam”, „Kil”.

„Gryf Pomorski” obejmował w tym czasie swoim zasięgiem całe Pomorze i stał się, obok Armii Krajowej, najliczniejszą masową organizacją polityczno-wojskową, zajmującą się samoobroną, partyzantką, sabotażem i wywiadem na tym terenie. Porucznik Józef Dambek osobiście zdobył informacje o raketach V1 i V2, które zostały następnie przesła-

nie różnymi akcjami bojowymi wymagało od niego ciągłej zmiany pobytu. Znając doskonale teren, ukrywał się w lasach i na pustkowiach Pomorza. Przemieszczał się często ucharakteryzowany na chłopca lub pracownika leśnego, z różańcem w ręku. Niemcy wyznaczili nagrody za głowy gryfowców i grozili miejscowej ludności śmiercią za udzielenie im pomocy.

Porucznik Józef Dambek zginął, po bohaterskiej walce, w nocy z 4 na 5 marca 1944 roku w Sikorzynie, w rejonie Gołubia Kaszubskiego w zasadzce zorganizowanej przez liczne oddziały gestapo, których część współpracowała z NKWD. Jak zezna-

prześladowali. Wywierali oni także wpływ na przekaz historyczny o organizacji i jej działaczach, bez respektu dla prawdy historycznej.

Obecnie, kiedy mamy Polskę wolną, o którą walczył i za którą oddał życie por. Józef Dambek, kiedy możemy uczyć dzieci prawdziwej historii o naszych bohaterach, należałoby upamiętnić czyny prawdziwych patriotów spod znaku „Gryfa” i Orła. Prowadzić do tego może jedynie rzetelne i oczyszczone z fałszerstw historycznych przedstawienie dziejów „Gryfa” i jego bohaterów, a także utworzenie muzeum pamięci oraz nazwanie ulic, szlaków turystycznych czy szkół imieniem por. Józefa Damb-



Betonowy krzyż na domniemanym grobie Józefa Dambka na cmentarzu w Gdańsku-Zaspie. Napis na krzyżu brzmi: „Nauczyciel, zamordowany przez gestapo w 1944 roku”

FOT. ARCH.

ne alianom na Zachodzie. Za wybit-

Pomorza. Ojciec był działaczem nie-
podległościowym w zaborze pruskim,
a następnie, po odzyskaniu niepodle-
głości w 1918 roku, został wybrany
do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu.
Po skończeniu studiów nauczyciel-
skich w okresie międzywojennym
pracował w szkołach w Sławotówku,
Domatowie, Leśniewie, Żarnowcu,
Gowidlinie i Kobylu. Dał się poznać
jako wybitny organizator i ceniony
działacz Związku Nauczycielstwa Pol-
skiego, Polskiego Związku Zachodnie-
go, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz
Funduszu Obrony Morskiej.

Kiedy w latach 1930-35 nasiliły
się akcje wywiadowcze na Pomorzu,
przygotowujące grunt pod realizację
rewizjonistycznych planów niemiec-
kich wobec tego terytorium, Józef
Dambek otrzymał propozycję wstą-
pienia do sieci dywersji pozarfronto-

14)

ka i jego współpracowników. Ich
prawdziwe biografie stanowią współ-
nie NKWD, ponieważ narodowo-ka-
tolicki „Gryf Pomorski” był groźny za-
równo dla faszysty brunatnego, jak
i czerwonego. Po wojnie był nawet
bardziej niebezpieczny ideologicznie
dla Rosji Sowieckiej niż AK. W dekla-
racji ideowej „Gryfa”, Polska miała
istnieć w granicach, przedziobioro-

wych na wschodzie, a zachodnia gra-
nica miała obejmować Maklenburgię
z miastem Rostok i wyspą Rugią.
Krzyż – znak chrześcijaństwa – miał
znów wrócić na Koronę Orła.
Zwierzchnikiem Państwa Polskiego
miał być dobry Polak i praktykujący
katolik posiadający rodzinę.

Pomimo że „Gryf Pomorski” i jego
dowódca stali się bohaterami i prze-
szli do legendy, nie było dla nich
miejsca w życiu publicznym w PRL.
Po wkroczeniu na Pomorze oddzia-
łów Armii Czerwonej oddziały
NKWD dokonały licznych areszto-
wów członków organizacji, m.in.
pod absurdalnym zarzutem współ-
pracy i szpiegowstwa na rzecz Niem-
ców. Kiedy w 1945 roku do Polski
wkroczyły okupacyjne wojska so-
wieckie, bohaterowie Pomorza po-
słani byli do więzień. Świadectwo
ich życia było niewygodne dla wielu
tzw. utrwalaczy władzy ludowej,
którzy ich w szczególny sposób



Pikieta Zespołu ds. Erosu, „Gryfa Pomorskiego” w Sopocie w kwietniu br.

1) *Por. Józef Dambek został zastrzelony 5 marca 1944 r. przez gestapo na renesansie Jana Kazuborskiego vel Hansa Kaszpera
obcebał bohater wojny, a potem, pomagat usgodowi Beapieciorobona i: Sto-togrodie Gbórska
w aresztowaniuach gryfonców, których-podobnie jak admirałszy AK-komandiszi wrażli
za wrogie Polski...*
2) *(m.in. cytat: z Gwasty Kocienińskiej Nr 34 z dnia 31.07.1992 r. pt. Historia - Nieczienna wrypa (-str.5)
autor antytekst - p. Irenei Cestawa Murtonorka).
N' caciocioni Nicoproficia wrypa FL*

Jolanta Stachura, Sopot

III / 5. Materiały inne zebrane przez Jullara
Ligumta:

1. art. „Niecodzienna wizyta”, gazeta
Kociwska nr 31/1992, kserokop. oryg. (dot.
rodziny Józefa Dambka) k. 2 s. 1-2
2. art. Ossowski Stanisław, Tygodnik Tucholski,
nr 32/2001, kserokop. oryg. (dot. odbiorcy
bombra part.) k. 1 s. 3



Historia NIECODZIENNA WIZYTA

Irenę Mazurowską, piszącą dla "Gazety Kociewskiej" artykuły o Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" odwiedził 83 letni, sędziwy Paweł Dambek, brat Dambka - założyciela Tow. "Gryf Pomorski", oraz jego żona Czesława i syn Roman. Z wizyty tej przeprowadzono wywiad dla "Gazety Kociewskiej".

GK: Pani Czesława, czy była Pani powiązana z "Gryfem Pomorskim"?

Irena Czesława Mazurowska urodziła się 14.12.1922r. w Zblewie. Jej rodzice byli rolnikami. Irena Mazurowska po wojnie ukończyła LO w Starogardzie, a potem WSP w Gdańsku. Pracowała w SP w Skórczu, Radostowie, Rakowcu, była dyrektorem w SP w Opoleniu. W "Gazecie Kociewskiej" opublikowała cykl artykułów na temat "Gryfa Pomorskiego". Z wielką pasją walczyła o prawdę historyczną: bolała ją krzywda wyrządzona All-owcom i gryfowcom przez komunistów. Sprawa ta była jej bliska między innymi dlatego, że hitlerowcy zamordowali brata jej matki, Stefana Kwaśniewskiego (komendanta "Gryfa Pomorskiego" w Tczewie). Irena Mazurowska na ten temat chciała jeszcze dużo napisać. Śmierć nie liczy się jednak z

adnotacje prasowe z lat ubiegłych i obecnych posłużą mi do dalszych prac o "Gryfie Pomorskim".

Cieszę mnie to, że moje opracowania o "Gryfie Pomorskim", drukowane na łamach "Gazety Kociewskiej", państwo Dambkowie przyjęli z uznaniem i satysfakcją jako zgodne z prawdą i oczyszczające "Gryfa Pomorskiego" z wielu zarzutów stawianych w okresie władzy komunistycznej. Jest to



planami. I. Mazurowska zmarła 8 kwietnia 1992 roku. Tekst, który publikujemy, powstał w marcu br. Publikujemy go w nadziei, że jacyś inni historycy dokończą przerwane dzieło.

Czesława Dambek: - Sprawy "Gryfa" zawsze były mi bliskie ze względów rodzinnych. Przyjmovalam w naszym domu w Gdyni wielu ludzi z "Gryfa" oraz zainteresowanych tą sprawą pisarzy i dziennikarzy. Ludwik Miotk, dzielnym partyzant, zwany kronikarzem "Gryfa Pomorskiego", był u nas częstym gościem. Pomagałam Ludwikowi Miotkowi w jego opracowaniach pisemnych, dotyczących działalności "Gryfa".

GK: Pani Ireno, ta wizyta jest chyba dla pani wielkim przeżyciem.

Irena Mazurowska: Wizyta Państwa Dambków jest dla mnie wzruszającym przeżyciem, a szczególnie spotkanie z panem Pawłem Dambkiem, bratem bohatera Józefa Dambka - można rzec głównej postaci "Gryfa Pomorskiego".

Otrzymałam od państwa Dambków materiały, dotyczące działalności "Gryfa Pomorskiego" jak i szereg dokumentalnych zdjęć, pamiątki uczestników walk partyzanckich,

dla mnie nagrodą za trud włożony w moje opracowanie. Wspólne zdjęcie z moimi gośćmi jest dla mnie niezwykle miłą pamiątką. Czuję się tą wizytą bardzo zaszczycona.

GK: Pan Paweł Dambek, jako brat założyciela "Gryfa Pomorskiego" Józefa Dambka na pewno wiele może nam powiedzieć o tej organizacji i o sw. działalności dla niej.

Roman Dambek: Będę mówił w imieniu mego ojca, który półtora roku temu udzielił wywiadu dla "Gazety Kociewskiej". Niestety, obecnie cierpi na dość znaczny zanik pamięci.

Ojciec mój był wiceprezesem Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego i prezesem Oddziału Gdynia w latach 1956 - 1960. Całe swoje powojenne życie poświęcił sprawom Pomorza, a szczególnie Tow. "Gryf Pomorski". Jako brat bohatera Józefa Dambka posiadał silny bodziec do prowadzenia badań historycznych.

Od najmłodszych moich lat

przez nasz dom w Gdyni przevinęły się dziesiątki ludzi, byłych partyzantów "Gryfa" i ludzi pragnących udokumentować ich działalność wielu pisarzy i dziennikarzy. Wszystkie próby przedstawienia "Gryfa" we właściwym świetle i oddaniu mu należnego miejsca w historii Pomorza kończyły się fiaskiem. Temat ten ukazywał się na łamach prasy tylko w okresach koniunkturalnych, dla chwilowego przypodobania się społeczeństwu: w październiku 1956 r., po grudniu 1970 r., od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 roku.

Do mego ojca zgłaszali się różni badacze historii Pomorza, a między nimi pan Jakubiak, którego praca magisterska była pięć razy poprawiana przez towarzyszy. Wielu dziennikarzy, którzy deklarowali pisanie prawdy o organizacji i jej działalności, sfaszowało prawdę i pomniejszało lub przedstawiało "Gryfa" w fałszywym świetle.

GK: Czy w obecnej sytuacji politycznej spostrzega Pan zmiany na lepsze?

Roman Dambek: Tylko w pewnym, niestety niewystarczającym stopniu. Podaję przykłady braku zrozumienia dla tych spraw. Rodzice moi wyśtosowali list do redakcji "Tygodnika Solidarność" w Gdańsku w dniu 22 XI 1989r. w sprawie zaniedbanego cmentarza na Zaspie w Gdańsku. Na cmentarzu tym spoczywają obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku, patrioci z Polonii Gdańskiej, więźniowie Stutthoffu, partyzanci ruchu oporu, oraz dowódca "Gryfa", prezes Rady Naczelnej Józef Dambek. Niestety, list moich rodziców nie został na łamach prasy opublikowany. Rodzice nie otrzymali też żadnej odpowiedzi. Cmentarz ten w latach osiemdziesiątych został praktycznie zamieniony na łąkę, ponieważ był niewygodny dla wielu ówczesnych prominentów. Ojciec mój w wywiadzie udzielonym dla "Gazety Kociewskiej" w dniu 7 kwietnia 1990 r. jako nauczyciel historii ubolewał nad tym, że młodzież nasza nadal korzysta z fałszowanych podręczników historii i w ogóle nie zna spraw Tow. "Gryf Pomorski". Najmniej jednak wiadomo o powojennych przeżyciach gryfowców, więzionych i torturowanych przez UB.

Dziś wielu ludzi z tego środowiska już nie żyje, a ci co pozostali, nauczeni złym doświadczeniem, niechętnie wspominają

Gazeta Kociewska, nr 81 z 1993

tamte lata. Już najwyższy czas by odkryli całą prawdę. Cieszy mnie i moją rodzinę to, że pani Irena Mazurowska jako historyk z wykształcenia i wieloletni pedagog podjęła się trudnej pracy oczyszczenia TOW "Gryf Pomorski" z wielu kłamstw i niesłusznych zarzutów. W miarę moich możliwości będę wspierał jej działalność. Mam nadzieję oczyścić "przedpole" polityczne i wyjaśnić wszelkie uprzedzenia i nieprawdziwe informacje o "Gryfie Pomorskim".

Mazurowska Irena: Panie Redaktorze, chciałabym uzupełnić wypowiedź Pana Romana. Porównując pracę dr. Konrada Ciechanowskiego "Ruch oporu na Pomorzu Gdanskim 1939 - 1945", wydaną przez MON w 1972 r. z pracą tego samego autora "Życie i śmierć bohatera" o Józefie Dambku, wydaną w 1980 r. w okresie republiki "solidarnościowej", zauważa się, że są to prace całkiem odmienne. Konrad Ciechanowski, stawiając wiele zarzutów TOW "Gryf Pomorski" w 1972 r. na podstawie dokumentów z archiwum KW PZPR w Gdańsku, archiwum po byłym Urzędzie Bezpieczeństwa i komendach MO, w 1980 niektórych zarzutów już nie stawia, inne zaś tłumaczy na korzyść TOW "Gryf Pomorski", a szczególnie jego dowódcy Józefa Dambka.

Mam nadzieję, że sprawą TOW "Gryf Pomorski" zainteresuje się wielu nauczycieli historii na Pomorzu i nasza młodzież zapozna się z działalnością tej organizacji. Trzeba czynić starania, aby działalność tej największej polskiej zbrojnej organizacji na Pomorzu w latach okupacji hitlerowskiej znalazła należne jej miejsce w podręcznikach nauczania historii.

Martwi mnie to, że moje prace "Działalność TOW "Gryf Pomorski" na ziemi tezewskiej w latach okupacji hitlerowskiej od blisko dwóch lat leży w rękopisie. Rada Miejska w Tezewie z powodu braku funduszy odmownie załatwiła tę sprawę. "Gazeta Tezewska" od blisko pół roku również tej pracy nie drukuje, pomimo moich interwencji oraz interwencji posła Ziemi Gdańskiej pana Jana Kulasa. Na mój ostatni list sprzed dwóch miesięcy nie odpisano. Chyba nie dojdzie do tego, że pan Roman Dambek, tymczasowo przebywający w USA, postara się o druk tej pracy w drugim obiegu?

GK: Czytelnicy naszej "Gazety" są zainteresowani powojennym życiorysem okrutnego prześladowcy gryfowców, renegata Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kassnera, o którym pisała pani Irena.

Roman Dambek: Kaszubowski, który w podstępny sposób zastrzelił brata mego ojca, Józefa Dambka, doczekał końca wojny, a potem pomagał UB w arestowaniach gryfowców, których - podobnie jak żołnierzy AK - komuniści uważali za wrogów Polski. W 1954 r., gdy UB widocznie już miał dość tej współpracy, Kaszubowskiemu wytoczono proces sądowy. Został skazany na dożywocie, potem tę karę - niby za dobre sprawowanie - zamieniono na 5 lat, a wypuszczono go na wolność po 3 latach. W więzieniu zresztą nie miał zle, bo pracował w więziennej bibliotece. Po wyjściu na wolność zorganizowano mu wyjazd do Niemiec Zachodnich. W obecnej zmienionej sytuacji politycznej (jako rodzina Józefa Dambka) czynimy starania o ekstradycję Hansa Kassnera vel Jana Kaszubowskiego i mamy nadzieję, że Hans Kassner poniesie narzeczcie sprawiedliwą karę za bestialskie zbrodnie, popełnione na gryfowcach oraz oczernianie tej organizacji.

GK: Jakie odniósł Pan wrażenia ze swego pobytu w USA? Czy pełni Pan tam jakieś funkcje dla polskiej sprawy?

Roman Dambek: Przebywam tymczasowo w USA, w Chicago, bo uważam, że moje stałe miejsce jest nad Wisłą. Po raz pierwszy wyjechałem do USA w 1974 r. jako uciekinier polityczny. Pracowałem w Chicago w biurze konsultingowym przy projektowaniu elektrowni atomowych. Posiadam dyplom mgr inżyniera budowy maszyn.

W 1980 r. w okresie "republiki solidarnościowej" wróciłem do kraju, zapisałem się do "Solidarności" i włączyłem w wir zachodzących przemian, biorąc w nich czynny udział. Współpracowałem na Wybrzeżu z Januszem Lewandowskim, późniejszym ministrem, Mieczysławem Wachowskim, obecnym szefem gabinetu Prezydenta Lecha Wałęsy, byłym premierem Janem Olszewskim oraz z braćmi Kaczyńskimi. W 1989 po raz drugi wyjechałem do USA. Tam włączyłem się w polonijne życie polityczne, w celu wspierania

działań pomagających wyjść Polsce z kryzysu gospodarczego.

W Chicago byłem przewodniczącym Komisji Wyborczej w wyborach do Parlamentu w Polsce. Miałem częste kontakty z konsulatami w Chicago. Wielu pracowników konsulatu, (jakieś 50 %), było jeszcze z dawnego układu politycznego. Okazało się, że w konsulacie polskim nie ma ani jednego portretu Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsy. Sprawę tę skierowałem bezpośrednio do gabinetu Prezydenta, a stamtąd trafiła do NSZ i mam nadzieję, że to się zmieniło.

Obecnie jestem w Zarządzie Polsko - Amerykańskiego Komitetu Wspierania Demokracji w Chicago (jesteśmy mocno zaangażowani w podniesieniu prestiżu Polski na arenie międzynarodowej).

Nasz Komitet organizuje wizytę jachtów polskich w Chicago.

Wizyta ta ma na celu zmienić obraz Polski i Polaków w oczach społeczności amerykańskiej, obraz, który nie jest najciekawszy. Polak w oczach Amerykanina jest postrzegany jako człowiek lubiący ciężką, a nawet brudną pracę, stroniący od nauki, nie stroniący od alkoholu. Widok wielu polskich jachtów przy reprezentacyjnym nabrzeżu w Chicago z żeglarzami, czystymi, władającymi obcymi językami, umiejącymi się zachować, o dużej wiedzy morskiej, zmieniły ten stereotyp Polaka. Przyjechałem do Polski z gotowym projektem tej wizyty. Jeżeli zdołamy przez nasz Komitet zainteresować tym wpływowe osoby ze świata polityki i biznesu w Polsce i USA, to prezydent Wałęsa obejmie patronat nad dalszą działalnością w przygotowaniu tej wyprawy. Z tym zapewnieniem po spotkaniu w Belwederze wracam do Chicago, by zrealizować tę piękną ideę.

Mazurowska Irena: Na zakończenie naszej rozmowy chcę wyrazić podziękowanie Naczelnemu Redaktorowi "Gazety Kociewskiej" panu Tadeuszowi Majewskiemu za przychyłność dla spraw TOW "Gryf Pomorski" poprzez wydrukowanie mego opracowania o tej organizacji na łamach "Gazety Kociewskiej". Mam nadzieję, że tą przychyłność nadal uzyskam i moje opracowanie o Janie i Arturze Piłkarskich, starogardzkich gryfowcach zostanie również wydrukowane.



Ludzie listy piszą

NASZ ADRES: 89-500 TUCHOLA, UL. DRA KARASIEWICZA 3 • E-MAIL: LISTY@TYGODNIK.PL
POGLĄDZIEDNAKCI NIE ZAWISZE SĄ ZOGŁADNIENIE PREZENTOWANIE W LISTACH OD CZYTELNIKÓW

List otwarty do Władz Miasta i Społeczności Powiatu, Tucholskiego.

Szanowni Państwo!

Wiosną 2000 r. podjąłem inicjatywę utworzenia bunkra - ziemianki w Wielkim Gacnie. Inicjatywę moją poparł ostatni żyjący dowódca Oddziału AK „Jedliny” 102K por. Jan Szrajter i były łącznik AK na Okręg Pomorski prof. Maciej Krzyżanowski.

Po rocznych zabiegach Urząd Gminy w Śliwicach podjął w tej sprawie nieestety negatywną decyzję i decyzja ta jest ostateczna.

Wszystkim uczestnikom spotkań, dla których droga jest poświęcić o szczytnej historii naszego regionu, dziękuję za poświęcony czas i podjęte próby realizacji niecodziennej propozycji.

Mając pełną świadomość, że odtworzenie bunkra - ziemianki (a w dalszej kolejności 2 - 3 bunkrów podziemnych) wymaga rozwiązania wielu zagadnień prawnych, jestem jak najdalej od zarzucania pracownikom Lasów Państwowych i Urzędu Gminy w Śliwicach niechęci czy braku patriotyzmu i rozumieniem trudności związane z podjęciem takiego projektu.

Jednakże my Żołnierze AK nie chcielibyśmy, aby okrucy

w razie potrzeby podejmie walkę o wolność.

Jedną z form patriotycznego wychowania jest moim zdaniem zachowanie i przekazanie miejsc związanych z historią. Może być nim odbudowanie bunkrów na wytyczonym szlaku Armii Krajowej w Borach Tucholskich. Ponadto przywróceniem historycznym i patriotycznym bunkry mogłyby stanowić:

- atrakcję turystyczną Borów Tucholskich,
- bazę noclegową dla wędrujących pieszo czy rowerami,
- bazę noclegową dla rajdów zimowych,

- lekcję pogładową z najnowszej historii Polski.

Główną przyczyną oddalenia projektu jest postawiony wymóg całodobowej ochrony bunkra - ziemianki i konieczność zaistnienia urzędów sanitarnych. Zapewnienie porządku, ochrona przed dewastacją, wywóz śmieci i nieczystości oraz pobieranie opłat za noclegi przez wyznaczonych osoby nie zadawała służby le-

sznej.

Być może po rozpatrzeniu sprawy przy udziale TKKF-u wymogi te nie byłyby tak rygorystyczne. W końcu wyznaczony szlak Armii Krajowej nie jest przeznaczony dla zmotoryzowanych, czy żadnych wygod turystycznych, ale dla młodzieży i zwolenników pierwotnego trampingu, którym nie obecnie są surowe warunki i bliskość natury. Wszelkie inne zastrzeżenia służby leśnej błędna, jeżeli porówna się je z uwytyczoną trasą biegu Piastów w li tylko jednym

nadlesnictwie Szklarska Poręba. Tam pogodzone dobro sportu, turystyki i Lasów Państwowych.

Zachęcam Władze Miasta Tucholi i całą Borowiacką Społeczność do zastanowienia się nad przedstawioną propozycją. Nie ukrywam, że liczę na to, że patriotyczny wydzwonek tej sprawy pomoże przesuwać wszelkie rodzące się (nie zawsze racjonalne) opory.

Z poważaniem
Stanisław Ossowski

IV/1. Korespondencja Fundacji z Ł. Piłlarem i Halimą Piłlar:

1. Pismo Fundacji z 27.05.1999 do Ł. Piłlara - dot. materiałów o działalności A. Piłlara, mpis, kop. k. 15, 1
2. Pismo Fundacji z 2.10.2000, mpis kop. k. 15, 2
3. Pismo Fundacji z 13.07.2001 - dot. korekty biografii Artura i Janie Piłlarów, mpis, kserokop. k. 15, 3-4
4. Listy Ł. Piłlara do biografów, ręk. oryg. z 14.08.2001 k. 35, 5-8
5. Pismo Fundacji do Ł. Piłlara z 31.10.2002, mpis kop. k. 15, 9
6. Pismo Halimy Piłlar do Fundacji z 27.04.2004 z inf. o śmierci Zygmunta, ręk. oryg. k. 15, 10
7. Pismo Fundacji z 10.05.2004 do H. Piłlar - kondolencje, prośba o uzupełnienie relacji, mpis, kop. k. 15, 11
8. Pismo H. Piłlar z 13.07.2004, mpis oryg. k. 15, 12



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

Lch. 1197/APom/SP

Toruń 27.05.1999r.

Pan
Zygmunt Pillar
ul. Gimnazjalna 14
83-200 Starogard Gdański

Szanowny Panie!

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu zwraca się z prośbą o pomoc w zbadaniu faktu z życia p. Jana Pillara syna Artura, o którym wiemy, iż przed wybuchem II wojny światowej był architektem powiatowym w Starogardzie Gdańskim, później walczył w Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. W 1943 r. został wraz z ojcem aresztowany i zamordowany w Stutthofie.

Adres Pana otrzymaliśmy od Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim, do tam wczesniej zwróciliśmy się o pomoc.

Nasze Archiwum gromadzi fakty walki konspiracyjnej na Pomorzu w latach 1939 - 1945. Bylibyśmy bardzo wdzięczni za kontakt i ewentualne spiszane relacje - faktów z życia pana Jana Pillara i może także Artura według załączonych wzorów.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku -

mgr Ella Skerska *E. Skerska*

dokumentalistka Fundacji

Archiwum Pomorskie AK w Toruniu



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56)65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 2000-02-10

1.dz.0353/POM/2000

Pan
inż. Zygmunt Pillar

83-200 Starogard Gdański

Szanowny Panie!

Bardzo ucieszyła mnie karta z życzeniami Świątecznymi i Noworocznymi, za którą w imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej i pracowników Fundacji serdecznie dziękuję.

Muszę jednak przyznać, że nie jest to jedyny powód do radości, bowiem od kilku miesięcy zabiegam o nawiązanie z Panem kontaktu, celem uzupełnienia faktów dotyczących życia i śmierci Pańskiego Ojca Jana i Brata Artura. W naszym Archiwum Pana Bliscy mają zgromadzone dokumenty w teczce opatrzonej sygnaturą M-357/969. Wiele trudu kosztowało mnie ich zgromadzenie, a pomógł mi w tym także Pan Jan Wałaszewski, udostępniając czasopisma publikowane w Starogardzie Gdańskim. O śp. Jana i Artura Pillar mówią także relacje, które gromadzi nasze Archiwum. W załączeniu przesyłam kserokopie niektórych materiałów zgromadzonych w teczce. Będę zobowiązana, gdy zechce Pan uzupełnić teczkę; interesują nas fotografie, wszelkie dokumenty/też ich kserokopie/, wspomnienia.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku. Będę wdzięczna za współpracę z nami. Z poważaniem
E. Skerska

mgr Ella Skerska
dokumentalistka Fundacji
Archiwum Pomorskie AK w Toruniu



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl
 KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675 128-00-0

Toruń 2001-07-13

l.dz.2640 POM 2001 r

Pan

Zygmunt Pillar

83-200 Starogard Gdański

Szanowny Panie!

Przesyłam w załączeniu propozycję biogramów Pana Bliskich -śp. Jana i Artura Pillarów, które mają się ukazać w przygotowywanej do druku cz.5 "Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej", wydawanego przez Fundację. Danych o działalności konspiracyjnej Pana Bliskich jest stosunkowo dużo; podają one jednak sprzeczne informacje. W konspiracji obowiązywała tajemnica, ale liczę na to, że Pan jako syn i brat, a także konspirator pomoże mi ustalić następujące dane:

1. datę aresztowania ojca Jana i brata Artura,
2. datę śmierci Ojca w KL Stutthof,
3. datę wstąpienia Jana i Artura do TOW "Gryf Pomorski"; może to był jeszcze TOW "Gryf Kaszubski" ?
4. niektóre opracowania podają, że to Alfons Kwiczor a nie Artur Pillar był pierwszym komendantem "Gryfa" na pow. Starogard Gdański; co wie Pan na ten temat, jako bliski współpracownik Brata i jego łącznik;

4

5. czy Artur Pillar był także mężem zaufania władz naczelnych "Gryfa"; czy taką funkcję sprawował Ojciec Pana Jan Pillar,

bo niektórzy konspiratorzy wymieniają Artura Pillara jako męża zaufania,

6. jaką funkcję sprawował w "Gryfie" Jan Pillar.

Pana informacje są dla mnie niezwykle ważne. Gdyby zechciał Pan przesłać nam także chociaż kserokopie dokumentów Jana i Artura Pillarów, bardzo by nam Pan pomógł. Będę bardzo wdzięczna za naniesienie poprawek na biogramie napisanym przeze mnie i przesłanie go do Fundacji. Proszę, aby Pan także uzupełnił część dotyczącą swojej działalności. Może przyśle Pan relację ze swojej działalności? Bardzo dziękuję za otrzymane pozdrowienia i życzenia.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z poważaniem *E. Skerska*

Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji Archiwum
Pomorskiej Armii Krajowej w Toruniu

inż. ZYGMUNT PILLAR

tel. (058) 562 27 42
83-200 Starogard Gd.

P.T.

Dami mgr Ella Skerska
Dokumentalistka Fundacji
Archiwum Pomorskie Armii Krajowejul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

W odpowiedzi na tamtejsze pismo b.dz. 2610 POM 2001 z dnia 13.07.2001r.,
uprzejmie przedkładam m. in. informacyjną erratę w oparciu o osobiste
dokumenty dotyczące danych o działalności konspiracyjnego gócia s.p. Jana
i Artura Pillarów oraz mojej w Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski",
a mianowicie:

1. Jan Pillar został aresztowany 15 czerwca 1944r. - Artur w październiku 1943r.;
2. Jan Pillar zmarł 10 grudnia 1944r. w KL. Stutthof;
3. Jan i Artur Pillar wstąpili wiosną 1941r. do TOH "Gryf Pomorski";
4. Artur Pillar był pierwszym komendantem TOH "Gryf Pomorski" na powiat
Starogard Gdański;
5. Artur Pillar był także mężem zaufania władz narodowych TOH "Gryf Pomorski";
6. Jan Pillar był komendantem TOH "Gryf Pomorski" na rejon miasta
Starogard Gdański, był także mężem zaufania władz powiatowych;

Errata do treści na stronach 12 i 3 stanowiących załącznik do wspomnianego

- 1) strona 1 - wiersz 3 od góry jest: urodzony 5 marca 1915r. w Tymonie pow. Toruń;
syn znanego architekta Jana i Marii z d. Hesse. Po użycaniu
Świadectwa dojrzałości w Państwowym Gimnazjum Klasycznym
w Starogardzie Gdańskim, gdzie działał w harcerstwie, ...
Powinno być: urodzony 15 marca 1915r. w Tymonie pow. Toruń,
syn znanego architekta Jana i Marii z d. Hesse. Po użycaniu
Świadectwa dojrzałości w Państwowym Gimnazjum w Toruniu,
studium w Politechnice Gdańskiej.

- 2) strona 1 - wiersz 10 od góry jest: a w 1942r. napisany na niemiecką listę naro-
dowości, od 1941r. do aresztowania na początku 1944r. ...
Powinno być: nie mam takiego dokumentu, że został wpisany
na niemiecką listę narodowości.
Od 1941r. do aresztowania w październiku 1943r. ...

- 3) j. r. 1 - wiersz 3 od dołu jest: współdziałał z Janem Szalewskim ps. "Soból"
donosząc "Szyszak-103" okł. part. PK (od listopada 1943r.). Aresztowany
przez gestapo w lutym 1944r. ...
Powinno być: Artur Pillar nie współdziałał z Janem Szalewskim
ps. "Soból" donosząc "Szyszak" okł. part. PK, ponieważ został aresztowa-
nny przez gestapo i więziony już od października 1943r. ...
Później podany okres współdziałania konspiracyjnego Artura
ps. "Raik" z Janem Szalewskim ps. "Soból" jest przebiegłą fikcją ...

biogramy
znajdujące się
w k. obobowud
Jana i Artura
Pillarów

4) ciąg dalszy do strony 1 wiersz 3 od dołu:

Jednocześnie nadmieniam, że obecnie Jan Szalowski ps. Soból, dentysta "52 i 52ek - 103" oddz. part. AK - wg pewnych informacji jest osobą kontrolowaną.

5) strona 2 - wiersz 15 od dołu jest: był także mężem zaufania władz organizacji...

Ważnym być: był komendantem na miasto Starogard Gd., także mężem zaufania władz organizacji

6) strona 2 - wiersz 13 od dołu jest: zginął 12 grudnia 1944r.

Ważnym być: zmarł 10 grudnia 1944r. (KL Stutthof).

7) f.n. 2 - wiersz 12 od dołu jest: Pillar Zygmunt, syn Jana i brat Artura, ps. bez (1916) jako robotnik rolny pracował w gospodarstwie we Włoskiej koło Starogardu Gd. ...

8) strona 3 - wiersz 2 od góry jest: informacja o aresztowaniu Artura i Jana w 1943r. i zamordowaniu w Stutthofie.

Ważnym być: Artur Pillar został aresztowany w październiku 1943r.

Jan Pillar został aresztowany 15 czerwca 1944r.

9) f.n. 3 - wiersz 8 od góry jest: aresztowanie Artura w styczniu 1943r.

Ważnym być: aresztowanie Artura Pillara w październiku 1943r.

10) f.n. 3 - wiersz 12 od dołu jest: Pillar Zygmunt, syn Jana i brat Artura...

W załączeniu: biogram Zygmunta Pillara, który stanowi integralną część niniejszej ematry informacyjnej oraz zestawienie odnośnych dokumentów.

sporządził:

Alak

inż. Zygmunt Pillar

Restawienie odrębnych dokumentów dotyczących działalności konspiracyjnej Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski"

przekazanych dla Fundacji Archiwum Pomorskie Peronii Strajkowej
w Biuście Fundacji dla Pani mgr Elli Skerskiej - dokumentaliście
Fundacji Archiwum Pomorskie P.K. przy ulicy Wielkiej Górnicy 2 w Toruniu:

- I - Teczka: 1. kserografia Gazeta Kocienka Nr 43 z dnia 23.10.1992 r
 ten. Jan Pillar artykuł pt. Rodzina Pillarów - Jan Pillar,
 od pos. 1-5 2. broszurka - artykuł Jan Pillar zastużony dla Starogrodu i Kocienka
 działacz społeczny i niepodległościowy. Autor Ryszard Szwach;
 3. kserografia - artykuł pt. Honorowo flamię Jana Pillara
 z czasopiśmą pt. Zapiski Kocienckie Nr 195 - październik 1995r.
 4. kserografia - obniadzenie świadka Alfonso Niviora;
 5. ksero. Kolumna Nr XLVII/356/97 Rady Między Starogrodem Cuduńskim
 z d. 23 października 1997 roku w sprawie nadania nazwy ulicy
 Jana Pillara.

- II - Teczka: 1. ksero. Gazeta Kocienka Nr 44 z dnia 30.10.1992 r
 artykuł pt. Rodzina Pillarów - Artur Pillar - fotomontaż;
 ksero 2. ksero. Legitymacja Nr 119 - Pillar Artur - student Politechniki Gdańskiej
 od pos. 1-9 b.c.a 3. dokument Museum Stutthof - kdz 1766/281/86 z dnia 8.10.1986r.
 7 i 9 4. ksero. Książka z oktażonu w Szwecji Artura Pillara o przemiesz-
 18 5. ksero. Umieszczenie oryginału dokumentu sponażonego
 w języku niemieckim przez notariusza w Szwecji;
 6. ksero. fragmenty z pamiętnika Jana Mariakowskiego
 dotyczące Artura Pillara
 7. ksero. z Gwiazdy Kocienckiej Nr 3/185 z dnia 31.07.1992 r.
 artykuł pt. Historia - Niecodzienna historia - autor p. Henryk Marcinowski
 Redakcja tej Gwiazdy odwiedził Szwecję i tam spotkał brata Józefa Raubeka, który
 został aresztowany przez renegata Jana Kasubskiego vel Hansa
 Kasmera, a potem pomagał UB w ustaleniach grupowców,
 których - podobnie jak Łęczyński AK - komunisty uważali za niebezpiecznych.
 8. ksero. fotografie: Artur Pillar, komendant "Gryfa Pomorskiego" na
 pomiat Starogard, ks. ppk Józef Libyora, prezes Rady Narodowej Tow.
 "Gryf Pomorski", Józef Raubek, założyciel i II prezes Rady Narodowej
 i faktyczny kierownik Tow. "Gryf Pomorski".
 Wstęp autora Konrada Ciechanowskiego - z broszurki Tow. "Gryf Pomorski".
 9. Wzrost Dziennik z dnia 30 lipca 2001 r - artykuł pt. "Gryf Pomorski"
 wciąż przetrwał.

- III Teczka: 1. N 60 rocznica wybuchu II wojny Światowej - dokumenty Sigmunda Pillara
 2. ksero. książeczki Nr 126 - emaliada wojenny Sigmund Pillar
 3. ksero. z obniadzeniem Nr 208987/1040059/ Komendantkie Sigmunda Pillara
 4. ksero. modlitwa do św. Judy Tadeusza, która została gestapo w Górsku
 5. ksero. "Spinnstoffkarte für Polen" z roku 1944 dla Sigmunda Pillara
 6. 88mo informacyjne o przebiegu pracy Sigmunda Pillara
 jako wybitnego i wyjątkowo kedyś i również niezwykłych m. in.
 w rybołówstwie Roberta Rogońskiego w Linienku-Freienau 15 Mai 1944.
 7. Biogram Sigmunda Pillara

sporgdził:
14.08.2001 Sigmund Pillar

zet. do listu
z 14 08 2001r.

8

Errata do egzemplarza autorskiego

- 1) strona 283 - 5 wiersz od góry jest: Marii z Gramatowskich.
powinno być: i Marii z Klein.
- 2) strona 284 - 23 wiersz od dołu jest: Na początku 1943r.
powinno być: 15 czerwca 1944r. ...
- 3) j.w. - 19 wiersz od dołu jest: Został tam zamordowany 12.XII.1944.
powinno być: Został tam zamordowany 10.XII.1944r.
- 4) j.w. - 17 wiersz od dołu jest: P. był żonaty z Marią Flesse (1885-1979).
powinno być: P. był żonaty z Marią Flesse (1912-1979).
- 5) j.w. - 3 wiersz od dołu jest: P. aresztowany razem z ojcem, był więziony
w Starogardzie, następnie w więzieniu gdańskim
a w końcu w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
powinno być: Artur aresztowany w październiku 1943r., był więziony
w Starogardzie, następnie w więzieniu gdańskim,
a w końcu w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.
Natomiast jego ojciec (Artura) Jan Pillar
był aresztowany 15 czerwca 1944r. a nie
razem synem Arturem w/dat w/d.

Na podstawie odrębnych dokumentów i wiadomości -

spomógł:

Starogard Gdański,
14 sierpnia 2001 roku

Sygmunt Pillar
syn s.p. Jana Pillara, brat s.p. Artura



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-

l.dz.3975 POM 2002

Toruń 31.10.2002 r.

1x
- 5 x Słow. - 2.5
- proszę o adresy
brp. kombat.
w Starog. Gd.

Pan

Zygmunt Pillar

83-200 Starogard Gdański

Szanowny Panie !

Przesyłamy w załączeniu, za zaliczeniem pocztowym, 5 egzemplarzy cz.5 "Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945".

Korzystając z okazji, proszę, o ile nie sprawi to Panu kłopotu, o adres chociaż jednej organizacji kombatanckiej w Starogardzie Gdańskim, ponieważ bardzo zależy mi na nawiązaniu z Pana rodzinnym miastem szerszego kontaktu.

Łączę życzenia zdrowia i wyrazy szacunku dla Pana Rodziny.

Z poważaniem *Elżbieta Skerska*
Elżbieta Skerska
dokumentalistka

Tom XXV

SEGZEMPI.

Elżbieta Skerska

Poczta 2002.

Starogard Gd. 27.04.2009r

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Armii Krajowej
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polickiej
 w Toruniu"

Wpłynęło dnia: 5.05.2006
 z nr: 1579 (A.-410)

Przebieg: Fundacja „Archiwum i Muzeum Armii Krajowej
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polickiej”

Z przyjemnością powiadomiam, że brat mój
 Zygmunt Gallas mi się - zmarł 23 lutego 2013r.
 Niski wiek na Białym, który był wybitny
 do p.p. mojego brata Zygmunta.
 Jednocześnie powiadomiam, że nie jestem
 w stanie przenieść Białym, swoim
 opłacam już kilka maszyn katolickich
 i misyjnych.
 Mój a zmarł, mam już 83 lat
 i mi razi od tego, bardzo ochotą moim
 sprawy naszej ojczyzny.

Z wyrazami szacunku
 Halina Gallas

11

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 10.05.2004 r.

*odp. na L.dz 1573
+ kondoleńce
+ prosba o uzupeł. dokument*

L.dz. 1608/17.05.04

Pani
Halina Pillar
83-200 Starogard Gd.

Szanowna Pani !

Jestem wstrząśnięta śmiercią Pana Zygmunta i chociaż minął rok, przesyłam Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia. "Biuletyny" adresowaliśmy na Jego nazwisko, bowiem nie otrzymaliśmy wiadomości o śmierci.

Pragnę Panią poinformować, iż "Biuletyn" wysyłamy bez prenumeraty i dodatkowej opłaty.

W związku z tym, że będę przygotowywała w przyszłości biogram śp.Zygmunta, mam wielką prośbę o przekazanie następującej informacji o śp.Zygmuncie:

- jakie po wojnie zdobył wykształcenie i zawód (ukończył szkoły), gdzie pracował i na jakich stanowiskach,
- kiedy odszedł na emeryturę,
- data zawarcia związku małżeńskiego, imię Małżonki i Jej nazwisko panieńskie oraz imiona dzieci z tego związku,
- posiadane odznaczenia, wyróżnienia, stopnie wojskowe oraz inne informacje o życiu śp.Zygmunta, które chciałaby Pani przekazać, a także miejsce spoczynku.

Bardzo proszę także o zdjęcie śp.Zygmunta, bowiem posiadamy tylko kserokopię. Bardzo będę zobowiązana za pomoc. Interesują nas również chociaż kserokopie dokumentów: świadectw, metryk itd.

Jeżeli sobie Pani życzy, to "Biuletyn" wysyłać będziemy na adres Pani.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z poważaniem

Elżbieta Skerska
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Halina Pillar

Starogard-Gdański 13.07.2004r.

83 - 200 Starogard-Gdański

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 16.07.04

L. dz. 1926/Pom-410/04

Załączniki: D.12

Referent: **Szanowna Pani !**

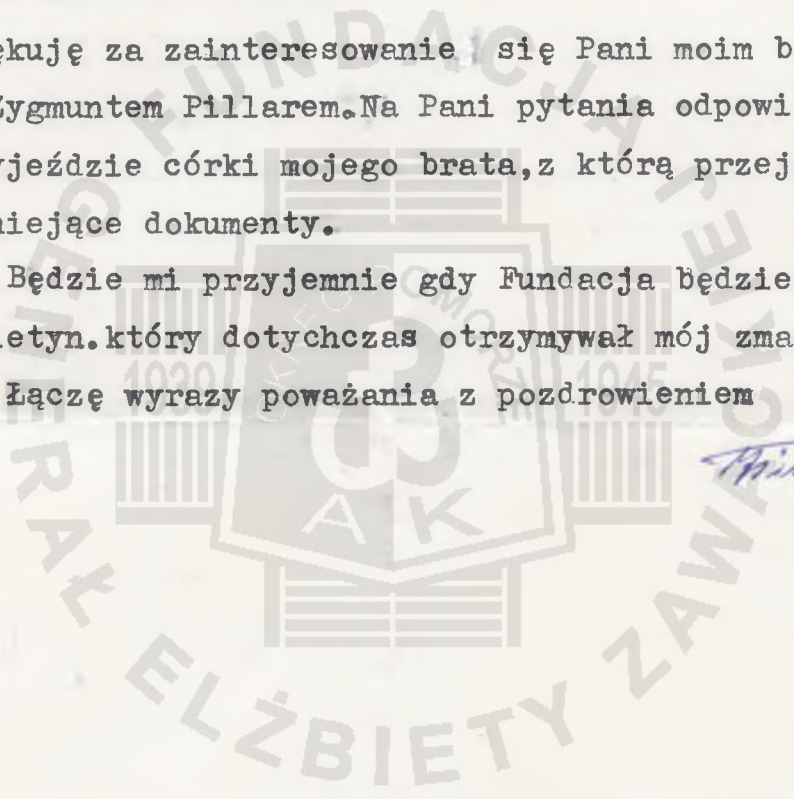
Fundacja
 Archiwum i Muzeum Pomorskie AK
 oraz Wojskowej Służby Polek
 Elżbieta Skerska

Dziękuję za zainteresowanie się Pani moim bratem
 śp. Zygmuntem Pillarem. Na Pani pytania odpowiem po
 przyjeździe córki mojego brata, z którą przejrzymy
 istniejące dokumenty.

Będzie mi przyjemnie gdy Fundacja będzie mnie przysyłała
 biuletyn, który dotychczas otrzymywał mój zmarły brat.

Łączę wyrazy poważania z pozdrowieniem

Pillar



IV/2. Korespondencja Fundacji dot.
ustalenia adresu sam. Zygmunta
Pilkara:

1. Pismo Muzeum Ziemi Kociewskiej w
Starogardzie Gd. z 20.05.1999,
mpis, oryg. k. 1 o. 1
2. Podpisanie Fundacji z
27.05.1999, repl. kop. k. 1 o. 2-3



Wpłynęło dnia 25.05
L.dz. 168/Pom / 4387/PD D.W.

Starogard Gdański, 20.V.1999r.

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
Toruń

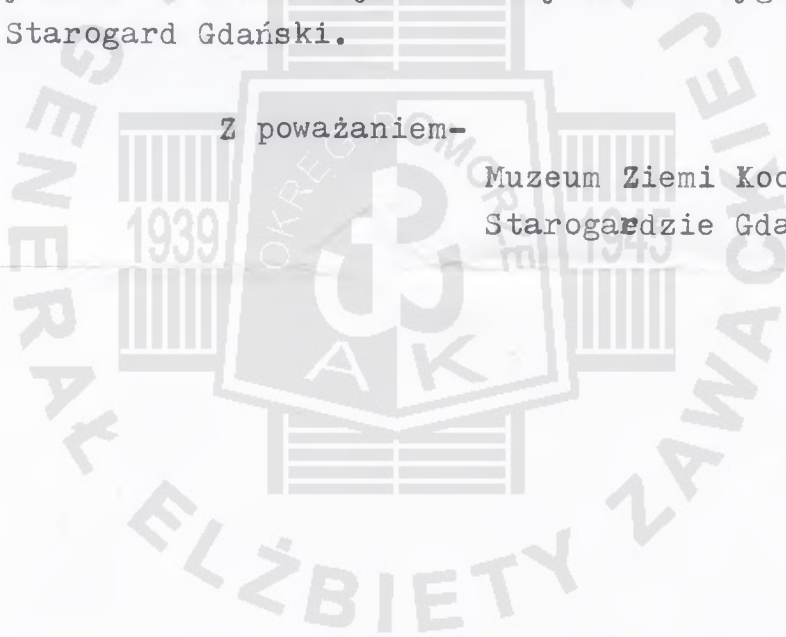
Szanowni Państwo.

Z przykrością zawiadamiamy, że w naszych zasobach archiwalnych nie posiadamy żadnych dokumentów o pracy konspiracyjnej Jana Pillara.

Jednocześnie informujemy, że żyje rodzina Jana Pillara być może ona posiada jakiegokolwiek dokumenty Was interesujące. Podajemy Państwu adres tejże rodziny: Pillar Zygmunt, ul. Gimnazjalna 14 83-200 Starogard Gdański.

Z poważaniem-

Muzeum Ziemi Kociewskiej w
Starogardzie Gdańskim.



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

Lch. 1189 pps/SP



2

Muzeum
Ziemi Kociewskiej

- *Starogard*
Gdański



Toruń 1999-05-27

3

Szanowni Państwo !

Serdecznie dziękujemy za odpowiedź
i przekazanie adresu rodziny .

Łączę pozdrowienia z Torunia.

Z poważaniem -dokumentalistka
Fundacji Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej w Toruniu

Ł. Skorska



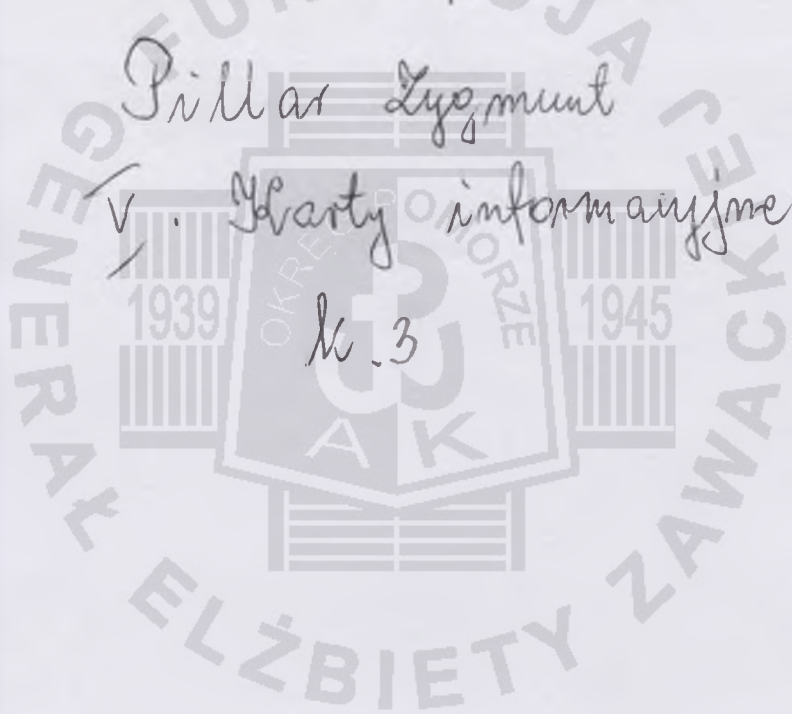
T: N: 1109/1868 Pom.

Starogrod

Pillar Zygmunt

✓. Karty informacyjne

N. 3



Pillar Zygmunt

Starogard¹
sel.
OW gr. P.

zob. T: VI-357/969 Jan Jan Pillar i Artur
cz. II str. 12, imp. Trew 1945

W. XI '01

a)

Starogard
Tow. Gryf Pomorski

PILLAR Zygmunt
ur. 1919 wprowadzony przez brata Artura
Pillara, szef zaopatrzenie, łącznik
kmdt powiatowej Gryfa z oddziałami
partyzanckimi w Borach Tucholskich
Aresztowany IV 1944 przez Jagelkommando.
Ciężkie przesłuchanie w więzieniu gestapo
w Czersku. Zwolniony
Elzbieta Skerska

Zob. Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 5
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”
Toruń 2001
str 107, 108

DRut
2003

3



Lyzmunt Pillax

inżynier rolnictwa

(m.in. mistrz rybaki)



Adres:

83-200 Starogard Gdański

(61033)

tel. (058) 562-27-42

Billar Zygmunt

ZESKANOWANE

